



Wręczenie tytułu Honorowego Członka PTTK
kol. Leopoldowi Bieniaszowi



Wręczenie tytułu
Honorowego
Członka PTTK
kol. Witoldowi
Tokarskiemu -
„Ojczulkowi”

NASI ZASŁUŻENI UHONOROWANI KOLEDZY

KRONIKA

3-7.08.2001

Yacht Club - udział w Ogóln. Olimp. Młodzieżowej w klasie Laser RW w Kiekrzu - os. 5.

9-18.08.2001

YC - udział w regatach żeglarskich w Kiekrzu „O Srebrny Żagiel” oraz VII Ogóln. Olimp. Młodzieży w kl. Optymist - 5 załóg.

11-14.08.2001

YC - udział w Mistrzostwach Słowacji w klasie Laser Radial na Orawie - 3 załogi.

15.08.2001

YC - regaty na Jeziorze Czorsztyńskim w kl. Omega i Jacht kabinowy - sternicy Król W. i Parużnik W. zajęli 1 miejsce - 2 załogi.

16-17.08.2001

YC - zgrupowanie szkoleniowe w Znamierowicach - os. 20.

18.08.2001

Wycieczka na Turbacz z cyklu „Familijne wędrówki z KTG” - os. 20.

17-23.08.2001

Komisja Opieki nad Zabytkami - wycieczka na trasie Jarosław - Przemyśl - os. 8.

18-19.08.2001

YC - regaty w Znamierowicach „O Puchar lata 2001” w klasie Optymist, Cadet, OK, Finn, Omega, Kabinowe. Regaty pod patronatem wójta gminy Łososina Dolna p. Stanisława Golonki - 35 jachtów, 60 osób.

1-2.09.2001

YC - regaty w Znamierowicach „O Puchar Komandora YC PTTK „Beskid” oraz Mistrzostwa Wojewódzkie Małopolski. Regaty

w klasach Optymist (najliczniejsze), Laser, Radial, Cadet OK, Omega, Jachty kabinowe - 55 jachtów, 70 żeglarzy z 7 klubów.

2.09.2001

Koło Grodzkie PTTK - Wycieczka na Słowację na Osterwę - 32 os.

5.09-6.10.2001

„Rajd Rowerowy na Raty“ o Puchar Prezesa KTR PTTK zakończenie Maciejowa 6.10.2001r.

7-9.09.2001

YC - regaty „O Puchar Ziemi Sądeckiej” w Znamierowicach pod patronatem senatora Andrzeja Chronowskiego. Główna impreza naszego okręgu zaliczana do Pucharu Polski. Silne wiatry umożliwiły odbycie aż 8 wyścigów - zawodnicy z 12 klubów żeglarskich.

9.09.2001

Koło Grodzkie - wycieczka do Ochotnicy w Gorcach - 14 os.

8-9.09.2001

YC - regaty na Jeziorze Czorsztyńskim w dn. 9.09 planowane spuszczenie wody w jeziorze - 2 jachty, 8 osób.

13-16.09.2001

YC - regaty „O Puchar Beskidów” na Jeziorze Żywieckim - 1 załoga Laser Radial i 3 Optymist.

14-16.09.2001

XV Krajowy Zjazd PTTK w Warszawie.

16.09.2001

Koło Grodzkie - wycieczka w Gorce - Szczawnica - Kiczora - 6 os.

21-22.09.2001

Komisja Turystyki Rowerowej - II Rowerowy Rajd Górski

Pograniczem Polsko-Słowackim - 58 os.

21-23.09.2001

YC - regaty „O Puchar Prezydenta Miasta Krakowa” w klasie Optymist B - 5 załóg.

21.09.2001

YC - zakończenie cyklu szkolenia na stopień żeglarza uzyskano 24 patenty.

20-21.09.2001

KTG - XXII Turystyczny Zlot im. mjr Juliana Zubka „Tatara” - 14 partyzantów, 245 os.

21-23.09.2001

YC - udział w Mistrzostwach Polski w kl. Laser 4,7

II miejsce i srebrny medal zdobył Maciej Żygłowicz. Jest to pierwszy wynik w historii żeglarstwa sądeckiego 1 miejsce w kl. Laser Radial zajął Miłosz Landowski - 6 os.

22.09.2001

Koło Przewodników - Tropczyn - Tropie - Jamna - 17 os.

29.09.2001

Do Znamierowic dotarła woda po okresowym upuszczeniu wody.

30.09.2001

KTG - Leśnica - Czerwony Klasztor na Słowacji - wycieczka z cyklu „Familijne Wędrówki z KTG” - 20 os.

5-7.10.2001

Komisja Młodzieżowa - wycieczka na Węgry - 49 os.

6.10.2001

Wycieczka Koła Przewodników do Kamiannej - 10 os.

6-7.10.2001

Koło Grodzkie - Zamość - Roztocze - 48 os.

14.10.2001

Zakończenie „Familijnych Wędrówek z KTG” - w Ryttrze 60 os.

XV KRAJOWY ZJAZD TOWARZYSTWA

Zjazdowe Refleksje

W dniach 14-16 września 2001 odbył się w Warszawie XV Walny Zjazd PTTK. Z ramienia Oddziału PTTK „Beskid” w Nowym Sączu delegatami wybranymi na Regionalnej Konferencji Oddziałów PTTK w Krakowie byli: Małgorzata Borsukowska-Stefaniczek, Cecylia Serwin, Stanisław Leśnik, Adam Sobczyk. Spółkę „Karpaty” PTTK z Nowego Sącza - reprezentował nasz Kolega Jerzy Kalarus - Prezes Spółki.

Zjazd obradował w gościnnych obiektach Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Ta szacowna uczelnia, której początki sięgają 1816 r. - zlokalizowana jest na Ursynowie, gdzie znajduje się 6 wydziałów, domy akademickie (tam byliśmy zakwaterowani), oraz w pięknym parku pałac wraz z Aulą Kryształową. W takiej to właśnie scenerii odbywały się obrady. Niestety - wolnego czasu nie było wcale.

Pierwszy dzień Zjazdu był dniem uroczystym i podniosłym. Najbardziej zasłużeni działacze naszego Towarzystwa zostali uhonorowani tytułem Honorowy Członek PTTK. Z naszego Oddziału taki zaszczyt otrzymali Witold Tokarski i Leopold Bieniasz. Niestety stan zdrowia naszych szacownych Kolegów nie pozwalał im uczestniczyć w tej uroczystej chwili na Zjeździe.

Tytuły te przedstawiciele Zarządu Głównego PTTK-a to: Prezes Janusz Zdebski, V-ce Prezes Edward Kudelski oraz Dyr. C.O.T.G. w Krakowie Zbigniew

Kresiek - też Honorowy Członek PTTK - wręczyli na uroczystym zebraniu Zarządu Oddziału PTTK Beskid w Nowym Sączu w dniu 8.10.2001 r.

Następnie na Zjeździe wręczano odznaczenia państwowe, resortowe i PTTK-owskie. Odznaczeń tych było dużo, co podkreślano, że po raz pierwszy tak godnie doceniono działaczy PTTK.

Miło nam było, że wśród odznaczonych znalazł się również nasz Kolega Jerzy Kalarus, który otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski - serdecznie gratulujemy.

Na uroczyste otwarcie Zjazdu przybyło wielu gości - przedstawicieli władz centralnych, resortowych oraz różnych organizacji społecznych i sympatyków PTTK.

Były media - TV, radio i prasa. Była przede wszystkim wspaniała PTTK-owska atmosfera.

Obrady Zjazdu rozpoczęły sprawozdania składane przez Prezesa ZG PTTK - Janusza Zdebskiego, Prezesa Głównej Komisji Rewizyjnej, Prezesa Głównego Sądu Koleżeńskiego. Bezpośrednio po tym rozpoczęła się dyskusja plenarna. W naszym imieniu - delegatów z Nowego Sącza głos zabrała kol. Cecylia Serwin.

Drugi dzień Zjazdu, to dalsza dyskusja oraz prace w zespołach problemowych, przygotowujących projekty uchwał Zjazdowych. Rozdzieliliśmy siły i tak:

- Komisja Statutowa - kol. Stanisław Leśnik
- Komisja Programowa - kol. Małgorzata Borsukowska-Stefaniczek, kol. Adam Sobczyk



- Komisja Ekonomiczna - kol. Cecylia Serwin.

W godzinach popołudniowych rozpoczęły się wybory do nowych Władz Towarzystwa. Prezesem Zarządu Głównego PTTK został ponownie prof. Janusz Zdebski z Krakowa. Do Zarządu Głównego z Nowego Sącza została wybrana kol. Cecylia Serwin, reprezentująca województwo małopolskie razem z: kol. kol. Jerzym Kapłanem z Krakowa i Janem Poliderem z Zakopanego, Jerzym Kowalskim z Dobczyc oraz Andrzejem Łabno z Tarnowa.

Trzeci i ostatni dzień obrad w bardzo dużej części zajął Statut Towarzystwa. Dyskusje i głosowanie nad poprawkami do naszej „PTTK-owskiej Konstytucji” były długie.

W ostatniej części Zjazdu zostały przyjęte uchwały.

Do poprawionego Statutu, oraz uchwał Zjazdowych wrócimy w następnym numerze.

Tak po trzech bardzo pracowitych dniach wróciliśmy do Nowego Sącza. Możemy tylko powiedzieć - było nas widać i słyszać - było słyszać o Nowym Sączu.

Delegaci

GŁOS W DYSKUSJI NA ZJEZDZIE

Koleżanki i Koledzy Szanowni Delegaci

Reprezentuję Oddział „Beskid” PTTK w Nowym Sączu, który przez 95 lat swego istnienia odbył 60 Walnych Zjazdów. Przez ten długi okres niezależnie od wszelkich zmian - zawsze nadrzędnym celem było dobro Oddziału, a tym samym Towarzystwa.

Pozwólcie drodzy Delegaci, że motywem swojego wystąpienia uczynię właśnie Oddział, który jest podstawową jednostką organizacyjną PTTK.

Bo przecież właśnie Oddział skupia członków, właśnie Oddział reprezentuje Towarzystwo na danym terenie, Oddział czyni całą działalność programową, znakuje szlaki, prowadzi muzea, pracownice krajoznawcze i inne agendy oraz szkoli kadrę.

Jeżeli z wymienionych przeze mnie podstawowych zadań statutowych, od zarania istnienia czyni to Oddział, to właśnie ta jednostka winna znajdować priorytetowe (nie powiem) uprzywilejowane miejsce. Czy tak jest? Czy warunki w jakich przyszło pracować i funkcjonować tym jednostkom nie budzą naszych Delegatów wątpliwości?

Jeżeli następuje stały spadek członkostwa, dalsze skreślanie z listy Oddziałów, jeżeli jest mały procent opłacalności składek, spada udział młodzieży w naszych szeregach, to gdzie tkwi przyczyna?

Może jesteśmy mało atrakcyjni ze swoim programem, może nie nadążamy za erą komputerów i „pejdzarów“, a może jednorazowa

roczna składka członkowska jest w dzisiejszej dobie za duża, może chcąc wstąpić do PTTK w lipcu potencjalny kandydat, zastanawia się, dlaczego ma płacić za minione 6 m-cy, „mówi przyjdę w styczniu“, ale w styczniu zapomina, a w następnym lipcu robi dokładnie to samo.

A może Oddziały PTTK, które mają mały procent młodzieży stoją na stanowisku - dlaczego mamy starać się o młodzież? Przecież w tej ciężkiej dobie ekonomicznej od jednego członka młodzieżowego pozostaje nam 7 zł a od dorosłego 22 zł, a w ogóle, po co mamy być w Oddziałach tacy ambitni i zwiększać ilość członków. Poza pracą i satysfakcją nic z tego nie mamy. Jeszcze na dodatek, za znaczki członkowskie musimy zapłacić z góry, a potem martwić się przez kilka miesięcy jak szybko uda się odzyskać te własne środki, bo już o nie dopominają się Koła, a członek Towarzystwa ma statutowy czas do końca roku. Takich pytań w tym tylko zagadnieniu można by postawić jeszcze kilka.

A jak Oddziały mają oddychać spokojnie w sprawie statutu?

Dopiero nie tak dawno stoczyły zjazdowe batalie o uzyskanie osobowości prawnej, a propozycje obecnych zmian, niby mają służyć Oddziałom lepiej, a jednak budzą wątpliwości:

- Dlaczego statut Oddziału oddający Jego indywidualny charakter, oparty na statucie Towarzystwa i przepisów prawa, nie może być statutem jednostkowym, takim jak jest każdy Oddział? Jeżeli działaczom powierza się statutowe działania Towarzystwa, czy Ci działacze nie uporają się z

rejestracją w Sądzie własnego statutu.

- Czy zapis „majątek oddziału PTTK” to - to samo co „majątek PTTK”.

Czy kamienica, w której jest siedziba Oddziału, którą Oddział zakupił 20 lat temu jest Tęgo Oddziału, czy PTTK reprezentowanego przez Zarząd Główny? Tych pytań, które Oddział sobie zadaje i chce zadać Zjazdowi nasuwa się coraz więcej.

Który wariant szczebla pośredniego wybrać?

Okręg PTTK; - gdzie projekt zakłada obligatoryjny udział każdego Oddziału, lecz nie określa źródeł finansowania, w domyśle czytamy Zarząd Główny ale czy Towarzystwo na to stać? - Czy Jednostkę Regionalną tworzoną przez Oddziały dobrowolnie, wg projektu przez te Oddziały całkowicie finansowane, na zasadzie, chcecie to płacić.

Może Zjazd znajdzie inne pośrednie rozwiązanie, które na przykład przyjmie - „chcecie się dobrowolnie zrzesać, chcecie razem działać - bardzo dobrze, róbcie to jak przyjęte jest w Towarzystwie społecznie. Dołóżcie środki oddziałowe, a z budżetu centralnego wesprzemy to działanie środkami, by mogły funkcjonować merytoryczne komisje tego regionalnego szczebla, bez dodatkowych nawet jednostkowych etatów.

A może ważniejsze jest na dzień dzisiejszy zastanowić się jak Oddziały mają przeżyć tę wielomiliardową dziurę budżetową, bo nie wiedzą, czy doczekają się być dopuszczone do korzystania z wypracowanych przez majątek Towarzystwa środków. Na pomoc zewnętrzną nie mają szans, nie dla tego, że źle są postrzegane, tylko dlatego, że nie mają nawet tej małej części środków własnych, które są warunkiem uzyskania takiej pomocy. Zastanawiają się do

kogo mają się udać, te małe Oddziały i gdzie mają szukać programów pomocowych. Słyszą w mediach o środkach np. SAPART, wiedzą że trzeba mieć program, tylko kto pomoże im go zrobić? Prosi się ażeby to był Zarząd Główny.

Czy Oddział może zadać pytania, bo nie posiada wiedzy?

- Czy wypracowane i uzyskane ze sprzedaży majątku Towarzystwa środki to np:
 1. Inwestycje i nakłady remontowe, które zgodnie z długofalowym planem działania są realizowane, tym bardziej jak już wiemy ile i gdzie posiadamy tego majątku.
 2. Czy nie wypracowanie środków przez większość spółek handlowych pracujących na majątku Towarzystwa, przy akceptacji tego stanu przez ich Rady Nadzorcze, to metoda pracy w naszym Towarzystwie.
 3. Czy środki te oddajemy Fiskusowi i płacimy nieprze-myślane podatki.
 4. Czy też jest to zysk werbalny.

Wydawałoby się Oddziałom, że przynajmniej w historycznej spuściznie mają się dobrze. Niestety - dobrowolność tworzenia i zrzeszania się wedle woli zrzeszających i zgodnie z zasadami demokracji, przyniosła dla naszego Towarzystwa niespodziewane zaskoczenie. Nie zadbanie odpowiednio wcześniej o prawną ochronę historii Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, które od 1950 roku stanowią Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze - spowodowało, że nowopowstałe organizacje mam tu na myśli nowe PTT - przypisuje sobie nasze dzieje, znaki i działaczy. Czy w tym temacie mamy być obojętni, bo przecież nie obawa konkurencji nami kieruje.

Reasumując powyższe zagadnienia pozwalam sobie postawić pod obrady Zjazdu fundamentalny wniosek o przywrócenie rangi i roli Oddziału w strukturze naszego Towarzystwa.

Wnioskuje, by nowo wybrany Zarząd Główny w następnej kadencji skupił się przede wszystkim na:

1. Opracowaniu strategii rozwoju organizacyjnego Towarzystwa - zwiększeniu ilości Oddziałów i członków szczególnie młodzieży.
2. Tworzeniu nowych warunków celem lepszego wykorzystania intelektualnego potencjału, skupionego w Oddziałach do realizacji zadań statutowych Towarzystwa.
3. Wypracowaniu strukturalnej metody korzystania ze środków uzyskiwanych z majątku Towarzystwa przez Oddziały.
4. Podjęciu wszelkich możliwych czynności prawnych chroniących historyczną spuściznę Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.

Szczegółowe wnioski przekazuje Komisji Wnioskowej Zjazdu.

Życzę w imieniu Delegatów i działaczy z Nowego Sącza dobrych i mądrych uchwał podejmowanych przez Zjazd, szczególnie dla Oddziałów, a tym samym dla Towarzystwa, jak również wyboru dobrych i mądrych Władz Towarzystwa na przyszłą trudną kadencję.

Cecylia Serwin

Delegaci z Oddziału Beskid PTTK w Nowym Sączu składają pod obrady XV Walnego Zjazdu Towarzystwa wnioski

O przywrócenie rangi i roli Oddziału PTTK w strukturze naszego Towarzystwa

Wnioskuje, by nowo wybrany Zarząd Główny w następnej kadencji skupił się przede wszystkim na:

1. opracowaniu strategii rozwoju organizacyjnego Towarzystwa - zwiększeniu ilości Oddziałów i członków, szczególnie młodzieży,
2. tworzeniu nowych warunków, celem lepszego wykorzystania intelektualnego potencjału skupionego w Oddziałach, do realizacji zadań statutowych Towarzystwa,
3. wypracowaniu strukturalnej metody korzystania ze środków uzyskiwanych z majątku Towarzystwa przez Oddziały,
4. podjęciu wszelkich możliwych czynności prawnych chroniących historyczną spuściznę Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.

Ponadto podpisujemy się ponownie pod wnioskami Regionalnej Konferencji w Krakowie.

Równocześnie przedkładamy wnioski szczegółowe:

1. przywrócić w Towarzystwie półroczne składki członkowskie,
2. opracować skuteczną metodę promocji Oddziałów zwiększając członkostwo młodzieży,
3. prowadzić wewnętrzny w Towarzystwie system „kredytowania” Oddziałów na zakup znaczków członkowskich,
4. wyłonić w Zarządzie Głównym komórkę specjalizującą się w wyszukiwaniu i dostosowywaniu na potrzeby Oddziałów i

działalności gospodarczej Towarzystwa zewnętrznych środków pomocowych w tym również z Unii Europejskiej,

5. utworzony niedawno Fundusz Pomocy Oddziałom PTTK tworzyć nie tylko ze środków programowych, ale kapitał jego zwiększyć środkami wypracowanymi przez majątek Towarzystwa,
6. objąć ochroną prawną sposób znakowania szlaków turystycznych wypracowany przez

nasze Towarzystwo,

7. Zjazd zobowiązuje Zarząd Główny do wystąpienia do odpowiednich organów o prawne uregulowanie nadzoru Towarzystwa nad utrzymaniem i wytyczaniem nowych szlaków turystycznych.

1. Małgorzata Borsukowska-Stefaniczek
2. Cecylia Serwin
3. Stanisław Leśnik
4. Adam Sobczyk

Warszawa 14-16.09.2001 r.

Sączu „dorobił się” 160 przewodników, a przecież jego ojcowska opieka rozszerzała się przez te lata na inne oddziały. Tak jak w górach nikt nie powinien być sam, jak na szlaku wszyscy się wspierają, dążą wspólnie do wyznaczonego celu, pomagają słabszym - tak też nasz Ojczulek, będąc przewodnikiem o najwyższych kwalifikacjach, instruktorem, wykładowcą, członkiem komisji egzaminacyjnej, dążył do rozwoju przewodnictwa w byłym województwie nowosądeckim od Gorlic po Zakopane.

Znał i przeszedł całe Beskidy, Tatry polskie i słowackie, Sudety i Karkonosze, Gorgany i Czarnohorę i swoją wiedzą dzielił się nie tylko na kursach i szkoleniach, przelał na papier bezcenne informacje w swoich opracowaniach i zeszytach szkoleniowych. Kto choć raz miał szczęście wędrować z Ojczulkiem po górach, pamięta nie tylko panoramy, nazwy szczytów, przełęczy czy potoków. Jego poczucia humoru, Jego osobowości i uroku nie zapomni.

Urodził się w Gorlicach - tam zdał maturę, tam rozpoczął swoje dorosłe życie, tam poczuł potęgę pasji, co zwie się turystyką - tam w roku 1932 wstąpił do Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Wraz z Kazimierzem Sosnowskim - autorem pierwszego przewodnika po Beskidzie Zachodnim - w tym samym roku założył Oddział PTT w Gorlicach. Wiedział, że tworzenie szlaków turystycznych to pierwszoplanowe zadanie. To właśnie Ojczulek wytyczył i wyznakował pierwsze szlaki: z Gorlic na Przełęcz Małastowską, ze Stróż przez Szymbark na Magurę, z Krynicy przez Huzary do Wysowej i wiele innych.

Wrzesień 1939 r. zastał Go w Gorlicach, dalej jego los podobny był do innych młodych - wojna, zniszczenia, okrucieństwo, dla Niego tabor Dywizji Lwowskiej, praca w ukraińskiej średniej szkole

SŁOWO O HONOROWYCH CZŁONKACH

Najstarszy znakarz

Tokarski Witold - lat 92, zam. w Nowym Sączu, członek PTT od 1932, PTTK od 1950 roku. Założyciel Oddziału PTT Gorlice w 1932 r., członek Zarządu Oddziału „Beskid” w Nowym Sączu, od 1945 r. przewodniczący Koła Przewodników, od 1968 r. znakarz szlaków w beskidach, letnich i zimowych. Autor materiałów szkoleniowych i przewodnickich, pilot wycieczek, wykładowca kilku pokoleń przewodników, przewodnik beskidzki, terenowy i tatrzański klasy pierwszej, przodownik GOT, przodownik GON, instruktor przewodnictwa.

Odnaczony i wyróżniony: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Złotą Odznaką „Za zasługi dla województwa nowosądeckiego”,

Złotą Odznaką „Zasłużony Działacz Turystyki”, Złotą Honorową Odznaką PTTK, Medalem 50-lecia PTTK i innymi.

Ojciec, Ociec, Ojczulek - tak zwracają się do niego przewodnicy nie tylko sądeccy. Pod tymi hasłami znany jest w środowisku turystycznym i przewodnickim całej Polski.

Tokarski Witold, lat 92, nauczyciel, obecnie emeryt; pasja życiowa - góry, Towarzystwo, przewodnictwo, młodzież.

Był już 40-letnim poważnym mężczyzną, tak jak na ojca przystało, gdy pod Jego opieką 18 młodych ludzi ukończyło pierwszy w Nowym Sączu kurs przewodnicki i zdobyło upragnione blachy przewodnickie - było to w roku 1954.

I tak zwyczajnie, naturalnie dzięki Jego opiekuńczym cechom w stosunku do młodzieży, od prawie 50 lat jest „Ojcem” rodziny przewodnickiej. W samym Nowym

w Zbarażu, a w 1941 r. przymusowa ucieczka przez Lwów do Nowego Sącza. Tu spotkał podobnych sobie, Kazimierza Sosnowskiego i Feliksa Rapfa - prezesa Oddziału PTT „Beskid”, również nauczyciela I Gimnazjum w Nowym Sączu - i innych i już w czerwcu 1945 r. reaktywowali działalność Oddziału PTT „Beskid”.

Za najważniejsze zadania uznali odbudowę szlaków turystycznych i zniszczonych obiektów, propagowanie uprawiania turystyki dla jej wychowawczego oddziaływania na młodzież. W realizacji tych działań Ojczulek brał czynny udział. Odbudowa szlaków w Beskidzie Sądeckim, Wyspowym, w Pieninach była najważniejszym zadaniem. Z czasem szlaki te przekazano pod opiekę oddziałom PTTK w Krościenku, Krynicy, Limanowej, Szczawnicy.

Od momentu reaktywowania działalności Oddziału PTT „Beskid” w czerwcu 1945 r. aż do zjazdu w marcu 2001 r. Ojczulek nieprzerwanie był członkiem władz - zarządu, komisji rewizyjnej i sądu koleżeńkiego. Przez 33 lata pełnił funkcję prezesa koła przewodników - dziś jest Prezesem Honorowym - ta działalność była Mu najbliższa.

Obecnie sędziwy wiek, również od dwóch lat choroba, nie pozwalają Mu aktywnie uczestniczyć w życiu turystycznym. Przedstawienie, a raczej przypomnienie Jego sylwetki to tylko skromna namiastka hołdu, jaki jest mu należny od nas - młodszego pokolenia.

Ojczulkowi dziękujemy za wszystko i życzymy dużo najlepszego.

*Cecylia Serwin
Przedruk z „Gościńca” Polskiego
Towarzystwa Turystyczno-
Krajoznawczego 3/2001*

Dwuipółkrotnie dookoła Polski

Bieniasz Leopold - lat 77, zam. w Nowym Sączu, członek PTTK od 1951 r., jest wybitnym działaczem Towarzystwa, pełniącym liczne funkcje społeczne w Oddziale „Beskid”, m.in. członka i wiceprezesa ZO, członka Komisji Rewizyjnej, przewodniczącego KTG. Inicjator i kierownik ogólnopolskich rajdów o „Srebrną Ciupagę”, „Święta Kwitnącej Jabłoni” oraz o „Złoty Kompas”. Jest kierownikiem Referatu Weryfikacyjnego GOT, a także kierownikiem sekcji robót w górach. Po przejściu na emeryturę w 1983 roku do chwili obecnej pełni funkcje specjalisty ds. inwestycji i remontów w PTTK Oddział „Beskid”, prowadząc wykonawstwo i nadzór przy adaptacji obiektów turystycznych, np. Ośrodka Yacht Club w Znamierowicach. Autor „Historii Komisji Turystyki Górskiej za lata 1960-80”, „Historii prac znakarskich Oddziału PTTK „Beskid” oraz szlaków pieszych górskich za okres od 1907-2000”. Przewodnik beskidzki, jest przewodnikiem GOT, przewodnikiem GON, znakarzem szlaków letnich górskich.

Odznaczony i wyróżniony: Złotą Honorową Odznaką PTTK, Złotą Odznaką „Zasłużony Działacz Turystyki”, Złotą Odznaką „Zasłużony dla Budownictwa”, Złotą Odznaką „Za zasługi dla województwa nowosądeckiego”, Medalem 50-lecia PTTK i innymi.

Małomówny, ale zawsze gotowy do pracy na rzecz Towarzystwa, oddający każdą wolną chwilę sprawom górskim, szczególnie upodobał sobie roboty w górach. Emerytowany technik budowlany, którego pasją są góry, prace znakarskie i działalność w PTTK.

Do Towarzystwa wstąpił w roku zjednoczenia PTK z PTT, czyli w 1951 roku.

Młody 27-letni mężczyzna,

który od urodzenia znał Beskid Sądecki, natychmiast stanął w szeregu najbardziej aktywnych działaczy. Spotkał wielkie autorytety - Władysława Krygowskiego, Feliksa Rapfa, Kazimierza Sosnowskiego - widział ich miłość do gór, porwała Go do działania ich pasja, zagospodarowanie gór stało mu się bardzo bliskie. W tym okresie Oddział PTTK w Nowym Sączu zajmuje 3-cie miejsce w Polsce pod względem ilości znakowanych szlaków. Nic dziwnego, że bardzo szybko przyjął na siebie duże obowiązki społeczne - przewodnictwo Komisji Górskiej wraz z referatem weryfikacyjnym GOT, a nade wszystko kierownictwo sekcji robót w górach.

Przejął po wielkim swoim poprzedniku Emilu Homeckim kartotekę szlaków górskich. Doskonale wiedział, że wyznaczenie, znakowanie i utrzymanie szlaków to podstawowa od zarania Oddziału PTTK „Beskid” działalność. Pamiętał, że to Feliks Rapf w 1924 r. poddał pomysł nowego systemu znakowania. Do dzisiaj jest to stosowany sposób znakowania wszystkich szlaków turystycznych.

Jaką pracę wykonał od momentu kierowania sekcją robót w górach, niech świadczy tylko długość wyznakowanych szlaków. Odpowiada ona 2 i półkrotnemu obwodowi Polski. Pod Jego nadzorem umieszczono kilka tysięcy drogowskazów, wykonano kilkadziesiąt słupów, tzw. rogaczy, oraz map turystycznych. To wszystko służy turystom. Ile z nich przewędrowało tymi szlakami, nikt nie liczył, ale są to miliony.

Dziś pod stałą opieką Oddziału PTTK „Beskid”, a tym samym kolegi Bieniasza, jest ok. 500 km szlaków nie tylko w Beskidzie Sądeckim, jego nadzór sięga Pienin.

Leopold Bieniasz okazał się tytanem pracy. Wyzначzył wraz z kolegami nowe odcinki szlaków turystycznych. Podegrodzie przez Olszanę do Łącka, a dalej na Just tzw. Szlak Kwitnącej Jabłoni, Łabowa - Łabowska Hala. Opracował wraz z Oktawianem Dudą mapę szlaków górskich należących do Oddziału „Beskid” oraz „Historię prac znakarskich za okres 1907 - 2000”. Ta monumentalna praca dokumentująca działalność Towarzystwa na Sądeczyźnie stanowi nieocenioną skarbnicę wiedzy dla następnych pokoleń.

Kolega Leopold nie poprzestał na tym. To On był inicjatorem organizacji imprez turystycznych o ogólnopolskim zasięgu. Który

turysta górski w Polsce nie słyszał o rajdzie o „Srebrną Ciupagę” o „Złoty Kompas”, młodzieżowym im. Juliana Zubka „Tatara?”

Do osiągnięć kolegi Leopolda należy zaliczyć stworzenie w roku 1966 regularnego systemu szkolenia przodowników GOT oraz zorganizowanie ich w klub przodowników. Nadał mu nowe zadania: opiekę nad stacjami turystycznymi, pracę w referacie weryfikacyjnym GOT, gdzie ilość zweryfikowanych książeczek GOT różnych stopni mierzy się w tysiące.

Będąc budowlanцем przejął społecznie nadzór budowlany nad nowo powstającymi inwestycjami, szczególnie nad stacją wodną w Znamirowicach nad Jeziorem Rożnowskim.

Dziś po 50 latach aktywnej społecznej pracy kiedy zdrowie nie pozwala Mu przyjmować na siebie nowych obowiązków, może z satysfakcją popatrzeć na młodszych kolegów, którym przekazuje pałeczkę - oddaje cały inwentarz szlaków, drogowskazów, „rogaczy”, map, imprez turystycznych, książeczek GOT i całej reszty, a oni to przejmują - mają tylko obawę, czy potrafią dorównać MISTRZOWI.

MISTRZU LEOPOLDZIE, dziękujemy, że mogliśmy terminować u Ciebie. Życzymy samej pomyślności.

Cecylia Serwin
Przedruk z „Gościńca” Polskiego
Towarzystwa Turystyczno-
Krajoznawczego 3/2001

WSPOMNIENIE LATA

„NAVIGARE NECESSE EST”

REJS GRECJA - CYKLADY 2001

Już po raz piąty żeglarze Yacht Clubu PTTK Beskid wyruszyli na ciepłe wody - tym razem z zamiarem zwiedzania archipelagu wysp Cyklady. Są to wyspy greckie na Morzu Egejskim na pd-wsch. od Aten. Jacht zarezerwowaliśmy przez internet w firmie Thomas Yachts przed sezonem uzyskując rabat 50 % zniżki za dwa tygodnie czarteru. Nie było to dla nas bez znaczenia uwzględniając wszystkie koszty, a zwłaszcza koszty transportu załogi Nowy Sącz - Ateny.

Jesteśmy w Atenach godz. 10.00. Czas jazdy VW mikrobus -

9 osób załogi + prowiant, obciążenie dość znaczne, ale samochód dzielnie się spisywał więc cała podróż łądem trwała 30 godzin włączając w to postoje i sen.

Ateny... Te z pocztówek są ładne, ale widok prawdziwy jest olśniewający. Błękit nieba, lazur wody i białe jak śnieg Ateny. Nie widać „drapaczy chmur” jak w innych metropoliach. Tutaj tchnie historia. Nie tylko ruiny starożytne unoszące się nad miastem, lecz całe miasto ma swoisty starożytny klimat.

Docieramy do portu Kalamakhi w którym miał na nas czekać wymarzony jacht. Promocja to jednak „promocja” niekorzystnie odbiła się na stanie technicznym jachtu no i jacht wcale nie ten.

Zamiast jachtu Oceanis 351 dostaliśmy Feeling 1090 - następne skutki „promocji”. Dla polskich żeglarzy nie działające urzędnicy na jachcie to chleb powszedni, więc radziliśmy sobie z awariami spokojnie i na bieżąco.

Rejs rozpoczęliśmy zwyczajowo w marinie Kalamakhi w sobotę 11 sierpnia 2001 r. Wyłynęliśmy w niedzielę.

„*Wiatr! wiatr! dąsa się okręt,
zrywa się wędzidła*” (Mickiewicz)

Już w pierwszych dniach rejsu całej załodze udzielił się klimat wyspiarski. W menu nie było kiełbasy czy polskiej konserwy - na obiad była 3-kilogramowa ośmiornica. Wszystkim bardzo smakowała tym bardziej, że popita doskonałym czerwonym greckim

winem. Codziennie odwiedzaliśmy kolejną wyspę zwiedzając plażę i ciekawe miejsca do nurkowania. Już w pierwszych dniach rejsu poznaliśmy siłę słynnego wiatru melthemii, (ciepły wiatr N-NS wiejący latem 6-9B) a także niektóre skały pomiędzy wyspami, które nigdzie nie są oznaczone. Trzeba się przy brzegu dobrze pilnować!!!

Przybijamy na wyspie Serifos. Wypożyczyliśmy motocykl Yamaha 125 za 60 PLN za dobę i wszyscy chętni z załogi zwiedzali przepiękne miasto na szczycie góry oraz niedostępne plaże, dla turystów włącznie.

Niezapomniane wrażenia pozostawiła w pamięci wyspa Milos (skąd pochodzi posąg Venus z Milo) oraz skały Klevtiko umieszczane na zdjęciach w każdym przewodniku, widokówkach i albumach o Grecji.

Postanowiliśmy zakosztować nocnej żeglugi na pełnym morzu. Zwykle wszyscy nawigują nocą, ale w portowych tawernach. Wypłynęliśmy o całkowitym zmroku. Żegluga nocna w Grecji właściwie na różni się nic od nocnych wypraw w Chorwacji tzn: brak świateł na latarniach morskich, nie zgadzają się one ze spisem świateł, wiatry zmienne i pusto i cicho dookoła.

„Czasem żagle na kształt chorągwi, gdy wojne skończono, drzemią na masztach nagich - okręt lekkim ruchem kołysa się, jak gdyby przykuty łańcuchem” (Mickiewicz)

... czasem jednak wiatr wypełnia żagle i płyniemy, płyniemy - dokąd? Tylko możemy zawierzyć kompasowi i wyczuciu.

Po takiej żegludze dotarliśmy do wyspy Thira. Na wyspie tej znajduje się słynny święty wulkan Santorin. Tego akurat dnia były obchodzone „dni wulkanu” (19.08.2001 r.). Trafiliśmy na Imprezy, którym nie było końca. Koncerty, ogień sztuczne, dar-

mowe wino, darmowa grochówka i kebab, łącznie ze spontanicznym tańcem Zorby, który udzielił się wszystkim...

Ciężko, o jak bardzo ciężko było wracać drogą do portu - tą drogą w ciągu dnia turystów wywozi się na mułach w górę do miasta, nam muły przydałyby się do powrotu.

Zwiedzając kolejne wyspy dotarliśmy do wyspy Amorgos, gdzie odnaleźliśmy słynny wrak statku Olimpia na którym kręcono zdjęcia do filmu „Le Grand Bleu” reż. i scen. Luc Besson w roli głównej Jean Reno (1988) - godna polecenia pozycja 36°47'357" N, 025°45'431"E. Możliwości do nurkowania i zwiedzania statku.

Spotykamy znajomych żeglarzy Polaków. Odradzają nam dalszy zamierzony rejs bo droga daleka, bardzo silny wiatr i nie zdążymy wrócić na czas. Jednak sprzyjająca „siódemka” gna nas w dalszą drogę.

„Wyciągam ręce, padam na pierśi okrętu, zdaje się, że pierś moja do pędu go nagli: Lekko mi, rzeźwo, lubo - wiem co to być ptakiem” (Mickiewicz).

... Przybijamy do egzotycznej wyspy Mykonos, zwanej też grecką Wenecją. Bardzo wielu turystów z całego świata no i zwykłych ciekawskich bo zjeżdżają się tutaj zwykle „turyści” nazywani zwykle „kochający inaczej”. Pomińmy to. Jest tam jeden klub nurkwy w którym nie trzeba żadnych zezwoleń ani uprawnień, można wypożyczyć sprzęt płetwonurkowy i zachwycać się całkowicie odmiennym światem od naszego: światem podwodnym.

Czas naszego rejsu powoli dobiegał końca i musieliśmy nasze stery zwrócić ku Atenom. Wiatry był zmienne od NW do NS i w ciągu dnia jak się zechciało Eolowi: od „0B” do „7B”. Mimo złych prognoz radiowych i interne-

towych wiatry nam sprzyjały i zdążyliśmy wrócić na czas dzięki płynięciu „non-stop”. Nie wiercie telewizji, jedynym, wiarygodnym źródłem informacji na temat pogody jest Port Police na kanele 12 UKF (niestety na naszym jachcie UKF-ka była zablokowana na kanale 16). Polak jednak potrafi...

Zdrowo i szczęśliwie wróciliśmy do Aten. Zdaliśmy jacht właścicielowi, który nie mógł wyjść z podziwu, że jacht dotarł cały i sprawniejszy niż był po przebyciu tak intensywnej trasy. Oddał nam kaucję i nie zażądał opłaty za wynajem pontonu, silnika i GPS w zamian za dokonanie naprawy.

Byliśmy bardzo zadowoleni i szczęśliwi. Przynieśliśmy sobie, że powrócimy na ciepłe morza za rok.

Przebyliśmy łącznie 400 Mm żeglując turystycznie bez pośpiechu. Z Polski do Aten dotarliśmy jadąc przez Słowację, Węgry, Jugosławię, Macedonię pokonując tym samym 1900 km. Pomimo ostrzeżeń o stanie wojny w tym regionie, partyzantach, dzięki grabieży, fałszywej policji itp. szczerze można tę trasę polecić choć nie jest tania, lecz znacznie tańsza od polecanej przez znajomych trasy przez Włochy i prom. Tą drogą można szybko dotrzeć na miejsce, nie ma dużych wzniesień, nawierzchnia jest bez zarzutów, zapłaciliśmy nawet jeden mandat za prędkość (120/60) a jugosłowiański policjant wydał nam resztę mówiąc, że 10 DM to za dużo.

Tereny Cyklad są wspaniałą krainą do uprawiania żeglarstwa, wiatry nawet sztormowe są ciepłe i dużo bardziej przyjazne niż na Bałtyku. Zapraszam wszystkich żeglarzy - płynięcie na Cyklady!!! (nie zapomnijcie wziąć ze sobą płyty Manamu oczywiście z kawałkiem Cyklady)

Przemysław Smajdor

WYCIĘCZKA SZKOLENIOWA KOMISJI OPIEKI NAD ZABYTKAMI

W dniach 17-22 sierpnia odbyła się tradycyjna coroczna wycieczka szkoleniowa Komisji Opieki nad Zabytkami po Ziemi Przemyskiej. W wycieczce wzięło udział 8 osób. Celem wycieczki było zapoznanie się uczestników z zabytkami tego terenu, ich właściwościami stylowymi oraz problemami związanymi z ich konserwacją.



18.VIII.2001 r. Jarosław - Dominikanie. Fot. E. Storch

Pierwsze dwa dni poświęciliśmy na poznanie Jarosławia. Zaraz po przyjeździe i rozlokowaniu w schronisku młodzieżowym spotkaliśmy się z przewodniczką, która przedstawiła nam historię Jarosławia i poprowadziła nas po centrum miasta. Zwiedziliśmy Rynek z renesansowym ratuszem i kamienicą Orsettich, cerkiew grekokatolicką, kościół farny, malownicze opactwo benedyktynek oraz kościół św. Ducha.

W drugim dniu zwiedzaliśmy miasto już bez przewodnika. Zaczęliśmy od monumentalnego zespołu klasztornego dominikanów - tam trafiliśmy na próbę zespołu, który miał wystąpić na koncercie w ramach Jarosławskiego Festiwalu Muzyki Dawnej. Wysłuchaliśmy obszernych fragmentów średniowiecznego dra-

matu liturgicznego „Ludus Danielis”. Mimo utrudnień związanych z próbą, udało nam się zwiedzić kościół klasztorny. W tym dniu zwiedziliśmy również zespół klasztorny reformatów, dawną synagogę, zbiory muzeum w kamienicy Orsettich oraz słynne podziemia jarosławskie. Wieczorem wyjechaliśmy do Przemyśla.

Na zwiedzanie Przemyśla przeznaczaliśmy dwa dni. W pierwszym dniu zwiedziliśmy Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej i Muzeum Diecezjalne, następnie dawny kościół garnizonowy a obecnie katedrę grekokatolicką pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela. Dzień zakończyliśmy na górze zamkowej podziwiając panoramę miasta Przemyśla.

Drugi dzień rozpoczęliśmy też od oglądania panoramy Przemyśla, gdyż wybraliśmy się na górę Zniesienie, aby obejrzeć pozostałości jednego z fortów, jakie na początku XX wieku zbudowano wokół miasta. Zwiedziliśmy tam również owiany legendami Kopiec tatarski. Resztę dnia poświęciliśmy na pozostałe zabytki i kościół franciszkanów, kościoły karmelitów oraz karmelitanek.



Uczestnicy wycieczki na górze Zniesienie w Przemyślu.
Fot. Z. Szubelak

Ostatnie dwa dni to wyjazdy do Krasiczyna i Kalwarii Paławskiej.

W czasie wycieczki nocowaliśmy w schroniskach młodzieżowych w Jarosławiu i w Przemyślu.

Wróciliśmy do Nowego Sącza pełni wrażeń z oglądanych zabytków, a przede wszystkim bogatymi wiedzą na temat przemian stylowych jakie zachodziły w architekturze w ciągu wieków, szczególnie na Ziemi Przemyskiej.

Edward Storch

SPRAWOZDANIE Z PRZEBIEGU XXII ZLOTU TURYSTYCZNEGO IM. MAJORA ZUBKA „TATARA” W DNIACH 20-21.09.2001 R.

XXII Zlot Turystyczny im. Mjra Zubka „Tatara” został zorganizowany przez Komisję Turystyki Górskiej PTTK przy współudziale Szkoły Podstawowej w Łomnicy Zdroju w dniach: 20-21 września br.

Zlot rozpoczął się 20 września spotkaniem byłych partyzantów 9 Kompanii 3 Bat. 1 Pułku Strzelców Podhalańskich AK, którzy wcześniej zgłosili swój udział, w sali klubowej Oddziału PTTK „Beskid” w Nowym Sączu, po czym udano się na cmentarz komunalny w Nowym Sączu, gdzie przy grobie zmarłego w ubiegłym roku prezesa Oddziału „Beskid”, a zarazem członka oddziału „Tatara” ps. Gwidon - Władysława Stendery złożono kwiaty i oddano hołd czcząc Jego Pamięć minutą milczenia. Był On inicjatorem i głównym organizatorem tych zlotów.

W tym samym dniu o godz. 12.00 uczestnicy Zlotu - Kombatanci zostali przewiezieni na Łabowską Halę, gdzie oczekiwała ich liczna grupa młodzieży zgrupowana w SKKT, która wcześniej zgłosiła również udział w tym Zlocie. Ogółem w Zlocie uczestniczyło 391 uczniów pod opieką 32 opiekunów.

Na Łabowskiej Hali po złożeniu kwiatów przez kombatantów pod pomnikiem poświęconym 9 Kompanii odbyło się przy ognisku spotkanie wszystkich obecnych, w czasie którego Kombatanci dzielili się swoimi wspomnieniami z przeżytych okrutnych lat wojennych w wielu miejscach Beskidu Sądeckiego, między innymi miejscu, w którym odbywa się dzisiejszy Zlot.

Przy ognisku, które prowadziła Kol. Dominika Kroczek, w imieniu Zarządu Oddziału PTTK „Beskid” - Kol. Tadeusz Czubek wręczył obecnym uczestnikom drobne upominki, a nowoprzyjętym członkom PTTK legitymacje członkowskie.

Drugi dzień Zlotu tj. 21.09 br. rozpoczęto symbolicznym złożeniem kwiatów na grobach poległych w czasie II wojny św. lub zmarłych później partyzantów pochowanych na cmentarzach w Starym Sączu i Rytrze, po czym udano się do Szkoły Podstawowej w Łomnicy Zdroju noszącej imię 9 Kompanii 3 Batalionu 1 Pułku Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej.

Po odprawionej w kościele parafialnym w Łomnicy Zdroju Mszy św. wszyscy jej uczestnicy udali się do budynku szkoły w celu uczestniczenia w uroczystościach przygotowanych specjalnie przez młodzież Szkoły Podstawowej i Gimnazjum.



Przed pomnikiem usytuowanym na podwórzu szkolnym, na którym umieszczone są nazwiska wszystkich członków Oddziału „Tatara”, delegacje Kombatantów, szkoły i gminy złożyły kwiaty i odbył się apel poległych oraz krótki program artystyczny przygotowany przez młodzież na tą coroczną uroczystość. Po programie przemawiali: dyrektorka szkoły, przewodniczący Związku Kombatantów - p. Leopold Jawor oraz przedstawiciel gminy Piwniczna.

Na zakończenie jak to już jest w tradycji tego zlotu członkowie 9 Komp. 3 Bat. 1 Pułku Strzelców Podhalańskich AK udali się na grób swego dowódcy Mjra Juliana Zubka w Piwnicznej, gdzie złożono kwiaty i zapalono znicze, a kol. Marian Dubiński w imieniu przybyłych partyzantów wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Po oddaniu hołdu dowódcy udano się do Nowego Sącza, gdzie pożegnano i podziękowano uczestnikom Zlotu za przybycie i aktywny w nim udział .

*Za KTG
Zofia Winiarska-Hebenstreit*



MŁODZIEŻ POZNAJE NOWE KRAJE - SŁOWACJĘ I WĘGRY

Wycieczkę zorganizowano w ramach akcji prowadzonej przez Komisję „Zagospodarowanie czasu młodzieży”. Mogła dojść do skutku dzięki pomocy finansowej O/PTTK, UM-WKSiT oraz środków własnych. Trasa wycieczki wiodła:

5.10.2001 - Nowy Sącz - Niedzica przejście graniczne - Stara Lubowla - Preszow - Koszyce (zwiedzanie fragmentu miasta) - (SŁOWACJA) - Miskolc - (WĘGRY) (spacer wieczorny po mieście - nocleg w akademiku).

6.10.2001 - Miskolc - Lilaffired - Góry Bük - Eger zwiedzanie miasta, kąpiele termalne - Miskolc nocna panorama z wieży AVES.

7.10.2001 - Miskolc - Agttelek (zwiedzanie jaskiń) - Domica -

Rożnawa - Koszyce - Bardejów (historia Słowacji + widoki) - Konieczna PL - Nowy Sącz.

W wycieczce brała udział młodzież z następujących SKKT-PTTK.

1. Zespół Szkół Nr 2 - Nowy Sącz
2. Szkoła Podstawowa - Piątkowa
4. Szkoła Podstawowa - Stróże
3. Szkoła Podstawowa - Nawojowa
5. Gimnazjum Stróże
6. I LO - Nowy Sącz
7. Zespół Szkół Budowlanych
8. Gimnazjum Nr 4 - Nowy Sącz
9. Zespół Szkół SS Niepokalanek - Nowy Sącz

Łącznie w wycieczce brało udział 48 uczestników + pilot przewodnik Mieczysław Witowski

- Kier. Adam Poręba.

Komisja Młodzieżowa serdecznie dziękuje firmie SZKOLTUR - Matusz Borkowski za bezinteresowną pomoc przy organizacji wycieczki.

W trakcie pobytu na Słowacji i Węgrzech młodzież poznała dwa nowe kraje jak również zapoznała się z historią i sztuką.

Doskonałe współdziałanie opiekunów, zdyscyplinowanie młodzieży pozwoliły organizatorom na realizację założonych planów.

KM O/PTTK serdecznie dziękuje za pomoc wszystkim sponsorom.

*Przewodniczący Komisji Młodzieżowej Oddziału PTTK „Beskid”
Mieczysław Witowski*

*Śpieszmy się kochać ludzi
Tak szybko odchodzą“*

ks. Jan Twardowski

**W okresie Świąt Zmarłych wspominamy
naszych Kolegów Przewodników i Działaczy PTTK,
którzy odeszli na wieczną wędrówkę.**

Redakcja

Biogramy Zmarłych Przewodników z Koła Przewodników PTTK O/ Beskid w Nowym Sączu 1954 - 2001

Bajcer Zygmunt - *29.04.1925 - +07.08.1982. Kwatera: 42 (Cm. Komunalny).

Bąk Józef - *12.03.1926 - 20.04.1997. Kwatera: 9 (Cm. Komunalny).

Bielak Jan - *16.09.1944 - +17.12.1994. Kwatera: 11 (Cm. Komunalny).

Budziszewski Jerzy - *27.07.1914 - +26.02.1992. Kwatera: 25 (Cm. Komunalny).

Cybulski Ryszard - *02.12.1936 - +22.12.1999. Kwatera: 48 (Cm.

Komunalny).

Czajkowska Stanisława - *03.08.1902 - +18.02.1994. Kwatera: 22 - grobowiec Sznajdra - pośta (Cm. Komunalny).

Czernik Maria - *22.01.1954 - +12.01.1996. Kwatera obok kaplicy (Cm. Gołąbkowice).

Czuchra Franciszek - *25.10.1916 - +27.11.1992. Kwatera: 57 (Cm. Komunalny).

Dąbrowski Franciszek - *12.09.1905 - +27.12.1974. Kwatera: 47 (Cm. Komunalny).

Gałda Gabriel - *29.06.1929 - +18.09.1986. Kwatera: 1 (Cm. Komunalny).

Głębowicz Włodzimierz - (Cm. Dobra k/Limanowej).

Gorzelański Stanisława - 01.04.1911 - +1985. Kwatera: 42 (Cm. Komunalny).

Homecki Emil - *27.07.1925 - +08.05.1978. Kwatera: 8a (Cm. Komunalny).

Jędrych Kazimierz - *07.07.1917 - +16.08.1997. Kwatera: ... (Cm. Gorlice).

Keller Magdalena - *18.09.1933 - +20.01.1996. Kwatera: ... (Cm. Oświęcim).

Kohut Elżbieta - *15.01.1937 - +07.04.1996. Kwatera: 17 (Cm. Komunalny).

Kołbon Antoni - *20.04.1948 - +1988. Kwatera: ... (Cm. Stary Sącz).
Kosiaty Jerzy - *09.1945 - +16.02.1993. Kwatera: 61 (Cm. Komunalny).
Kotlarz Antoni - *17.01.1917 - +27.07.2001. Kwatera: ... (Cm. w Łososinie Górnej).
Krzykalski Piotr - *05.07.1899 - +21.07.1976. Kwatera: 10 (Cm. Komunalny).
Kulig Tadeusz - +09.04.2001. Kwatera: ... (Cm. w Dąbrowce).
Kuchnicki Celestyn - *01.03.1913 - +01.02.1994. Kwatera: 51 (Cm. Komunalny).
Kwieciński Kazimierz (Kwoka) - *31.01.1931 - +20.12.1988. Kwatera: 61 (Cm. Komunalny).
Kwieciński Tadeusz (Kwoka) - *16.09.1925 - +11.09.1994. Kwatera: 61 (Cm. Komunalny).
Ligeża Maria - *29.09.1945 - +18.02.1985. Kwatera: 19 (Cm. Komunalny).
Litawa Stefan - *02.08.1921 - +13.10.1991. Kwatera: 24 (Cm. Komunalny).
Marzec Izabela - *02.09.1936 - +23.06.2000. (Cm. Helena).
Mendelowski Tadeusz - *14.03.1919 - +04.10.1977. Kwatera: 7 (Cm. Komunalny).
Moszycki Marian - *10.12.1908 - +25.08.1974. Kwatera: 12 (Cm. Komunalny).
Mroczkowski Jerzy - *29.12.1912 - +01.05.1997. Kwatera: C-3 (Cm. Gołąbkowice).
Ostrowska Kinga - *1947 - +03.1996. (Cm. Stary Sącz).
Paluch Jan - *21.12.1912 - +16.07.1982. Kwatera: 12 (Cm. Komunalny).
Pawłowski Eugeniusz - *13.12.1902 - +19.11.1986. Kwatera: 4 (Cm. Komunalny).
Perz Wilhelmina - *25.08.1919 - +16.11.1967. Kwatera: 10 (Cm. Komunalny).
Pudło Ludwik - *18.12.1911 - +04.03.1990. Kwatera: 25 b (Cm. Komunalny).

Repelewicz Mirosław - *1947 - +12.11.1996 w Krynicy. (Cm. Krynica).
Smaga Stanisław - *17.07.1953 - +12.02.1998. Kwatera: ... (Cm. w Dąbrowce).
Sitek Antoni - *06.09.1913 - +11.11.1999. Kwatera: 12 (Cm. Komunalny).
Słowik Maria - *09.10.1951 - +04.10.1976. Kwatera: ... (Cm. Zabłędza k/Tarnowa).
Sobczyńska Ewa - *22.10.1945 - 27.07.1987. Cm. Gołąbkowice stara część.
Stein Jerzy - *05.01.1917 - +14.09.1991. Kwatera: 24 (Cm. Komunalny).
Strzygocki Jan - *08.02.1906 - +14.10.1993. Kwatera: 1 (Cm. Komunalny).
Szenik Leon - *23.01.1889 - +25.07.1980. Kwatera: 53 (Cm. Komunalny).
Waligóra Jan - * 10.01.1910 - +23.08.1982. Kwatera: 66 (Cm. Komunalny).
Wawro Jadwiga - *11.10.1928 - +14.04.2001. Cm. w Borzęcinie.
Wawszczak Karol - * 23.02.1923 - +12.01.1981. Kwatera: 2 (Cm. Komunalny).
Wielowiejski Janusz - *1940 - +27.06.1995. Kwatera: ... (Cm. Komunalny).
Wnęk Antoni - *22.11.1942 - +14.12.1991. Cm. Kicznia.
Zubek Aleksander - *04.05.1939 - +26.09.1991. Cm. Grybów.

Zmarli działacze PTTK O/Beskid w Nowym Sączu Cmentarz Komunalny w Nowym Sączu.

Biskupski Stanisław - *1911 - +1988. Kwatera 32.
Bogusz Józef - *1884 - +1971. Kwatera 32.
Cholewa Stanisław - *1888 - +1967. Kwatera 12.
Dagnan Kazimierz - *1891 - +1986. Kwatera 13.
Dobrzański Henryk - *1916 - +1990. Kwatera 13.
Gargula Zbigniew - * 1948 - +1982 .

Kwatera 12.
Górski Jan - *1915 - +1981. Kwatera 12.
Grądział Stanisław - *1886 - +1948. Kwatera 10.
Kozaczko Adam - *1908 - +1989. Kwatera 59.
Krajewski Stefan - *1902 - +1983. Kwatera 19.
Łotocki Bronisław - *1920 - +1999. Kwatera 8A.
Ochmańska Janina - *1910 - +1998. Kwatera 10.
Pyć Maria - *1917 - 1993. Kwatera 48.
Rapf Feliks - *1891 - +1972. Kwatera 10.
Sokół Tadeusz - *1914 - +1980. Kwatera 19.
Sozańska Jadwiga - *1907 - +1975. Kwatera 12.
Stendera Kazimiera - *1923 - 1974. Kwatera 51.
Stendera Władysław - *1925 - +2000. Kwatera 51.
Szoski Stanisław - * 1912 - +1986. Kwatera 67.
Tokarz Stanisława - *1913 - +1985. Kwatera 59.
Tokarz Stanisław - *1910 - +1992. Kwatera 59.
Wysowski Stanisław - *1930 - 2000. Kwatera 44.
Zemanek Zenon - Kwatera 27.

Wieczne Odpoczywanie racz Im dać Panie

Opracował: Wiesław Piprek

Źródło:

1. Kartoteki przewodnickie.
2. Wywiady własne.
3. Encyklopedia Sądecka - Leśniakowie 2000 r.
4. Cmentarz Komunalny w Nowym Sączu - Jerzy Giza - Nowy Sącz 1994.
5. Historia Koła Przewodników w Nowym Sączu - Antoni Sitek 1984 - Wydanie Jubileuszowe 30 lat Koła Przewodników.

Apel do koleżanek i kolegów przewodników: Prosimy o korektę oraz uzupełnienie powyższych notatek dotyczących naszych przewodników. Pamięć jest ulotna, co napisane to pozostaje. Apelujemy zatem o skorygowanie i ewentualne dopisanie danych.

Śp. Mieczysław Danek

7.10.2001 r. po długiej i ciężkiej chorobie w wieku 82 lat zmarł kol. Mieczysław Danek. Przez wiele lat był nauczycielem Szkoły Podstawowej im. Adama Mickiewicza oraz Szkoły Podstawowej nr 13 im. Bolesława Chrobrego, a wcześniej także wizytatorem nowosądeckiego Inspektoratu Oświaty i Kuratorium Oświaty i Wychowania.

W PTTk działał aktywnie w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych i to głównie z młodzieżą, której był wspaniałym wychowawcą zaszczepiając jej patriotyzm i zapoznając z historią Sądecczyzny. Opublikował też kilka przewodników krajoznawczych. Z wielką pasją wyszukiwał w archiwach dokumenty dotyczące przeszłości Sądecczyzny oraz sądeckich legionistów, którzy w roku 1914 wyruszyli do Krakowa, aby stać się żołnierzami Józefa Piłsudskiego. Za swe zasługi został uhonorowany licznymi odznaczeniami w tym Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Pochowany został na Cmentarzu Komunalnym w Nowym Sączu.

Wanda Szoska

JAK TO BYŁO Z POŁĄCZENIEM POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO Z POLSKIM TOWARZYSTWEM KRAJOZNAWCZYM

Ukazała się praca p. Waldemara Nadolskiego pt. „Towarzystwo Turystyczne „Beskid” Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Nowym Sączu w latach 1906 - 1950”. Praca wykonana dokładnie, rzetelnie i trzeba przyznać, że autor zadał sobie dużo trudu, by możliwie najszerzej dotrzeć do źródeł przekazanych wiadomości. Ale równocześnie nie ustrzegł się błędów. W samym tytule aż dwa błędy, gdyż Towarzystwo Turystyczne „Beskid” nie było Oddziałem Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, lecz po utworzeniu w roku 1906 - dopiero po roku przystąpiło i to nie do Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego tylko do Towarzystwa Tatrzańskiego, jako jego Oddział, które Polskim zostało dopiero po powstaniu Polski w roku 1919. Kolejny błąd, to to że Polskie Towarzystwo Tatrzańskie zostało odgórnie zlikwidowane przez ówczesne władze. Tymczasem posiadane w naszym archiwum dokumenty wskazują, że PTTk dążyło do połączenia z PT Kraj jeszcze przed II wojną światową.

Zjazd Zjednoczeniowy Polskiego

Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, który odbył się w grudniu 1950 r. był konsekwencją wielu prób i starań aktywności turystycznej. P. Nadolski w rozdziale III swojej książki, mówiąc o latach 1919 - 1939 podaje pierwsze próby stworzenia Związku Towarzystw Turystycznych i podjętych w roku 1919 działaniach.

Cytujemy akapit tego rozdziału:

„W czasie dyskusji nad utworzeniem Związku Towarzystw Turystycznych delegaci „Beskidu” byli zdania „Powinien być w Polsce tylko jeden wielki związek turystyczny, wszelkie zaś dotychczas istniejące lub mające powstać powinny być tylko jego oddziałami”. Po niespełna 20 latach od tych prób członkowie Oddziału Lwowskiego PTTk w lutym 1933 r. zwrócili się do Zarządu Głównego Towarzystwa o przemianowanie PTTk na Towarzystwo Ogólno-Turystyczne. Wiedzieli dobrze, że rozwój PTTk i realizacja jego idei jest możliwa tylko przez rozszerzenie swojego działania. W roku 1936 r. na Zjeździe Delegatów w Krakowie, Oddział Lwowski wysunął wniosek o połączenie PTTk i

PTK w „jeden wielki związek”. W Zjeździe tym z ramienia Oddziału PTTk „Beskid” brali udział jako delegaci pp. Rapf i Denkiewicz. Wtedy połączenie uznano za niemożliwe. Powołano jednak osobną komisję do rozpatrywania sprawy połączenia obu Towarzystw.

Na posiedzeniu Zarządu Głównego PTTk w dniu 28 lutego 1937 przedstawiono wypracowane przez komisję wnioski. Połączenie w dalszym ciągu uznano za niemożliwe. Działacze Oddziału Lwowskiego PTTk popierani przez Oddział „Beskid” w Nowym Sączu doprowadzają na Zjeździe Delegatów Zarządu Głównego PTTk w Katowicach w maju 1937 do głosowania nad wnioskiem o połączenie PTTk i PTKraj w jedno Towarzystwo „o wspólnych dążeniach i celach. 57 delegatów było za wnioskiem, a 87 przeciw”. Wyciągnięte z dokumentów fakty świadczą wyraźnie, że powstanie Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego było realizacją dążeń wielkich poprzedników.

Powróćmy do faktów. Okres II wojny światowej przerywa działania

Towarzystwa. Po reaktywowaniu działalności Oddziału „Beskid” PTT w Nowym Sączu powraca sprawa połączenia PTT i PTK. Nie ma już niestety Oddziału Lwowskiego na placu boju pozostaje Oddział „Beskid” PTT w Nowym Sączu, który na swoim posiedzeniu w dniu 22.IV.1949 r. podejmuje jedno- głośnie uchwałę skierowaną do Zarządu Głównego PTT wniosku o połączenie PTT i PTK. Wniosek ten zostaje przesłany do wszystkich Oddziałów Towarzystwa.

Dwa dni przed Zjazdem Zarządu Głównego PTT w dniu 13.V.1949 r. na posiedzeniu swym Zarząd Oddziału „Beskid” PTT w Nowym Sączu dla umocowania i przeforsowania wniosku o połączeniu obu Towarzystw, postanawia użyć argumentu - „przerostu administracyjnego i ciężkości Aparatu Zarządu Głównego PTT”

Na Zjeździe Delegatów w dniu 15.V.1949 r. w Zakopanem, obok wniosku Oddziału „Beskid” znalazł się taki sam wniosek Zarządu Głównego - o połączeniu obu Towarzystw. Sprawa połączenia wreszcie nabiera realnych kształtów. Zjazd ustalił dzień 30 października 1949 r. terminem ukończenia przygotowań do akcji połączeniowej.

Jak dalece ważna to była sprawa dla działaczy Oddziału „Beskid” niech świadczy fakt, że zaniepokojeni opieszałością Zarządu Głównego PTT w działaniu, na posiedzeniu w dniu 7.X.1949 r. wystosowali oni do Zarządu Głównego pismo, w którym domagali się fuzji obu Towarzystw. Przed Zjazdem Zjednoczeniowym przygotowany był terminarz działań:

- odbycie w Oddziałach PTT Walnych Zgromadzeń do dnia 15 października 1950 r.
 - sporządzenie inwentarza Oddziałów do 25 października 1950 r.
- XXXIII Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Oddziału „Beskid” w Nowym Sączu odbyło się w dniu 21.X.1950 r. o godz. 10.30 w lokalu własnym Towarzystwa i jednocześnie podjęta została uchwała następującej treści:

1. Zjednoczyć ruch PTT i PTKraj przez stworzenie jednego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.
2. Rozwiązać Oddział „Beskid” PTT w Nowym Sączu z dniem 25.XI.1950 r. i cały majątek (aktywa i pasywa) Oddziału przeznaczyć na rzecz Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego jako całości.
3. Zobowiązać członków dotychczasowego Zarządu PTT w charakterze likwidatorów do dalszego prowadzenia agend Oddziału, do czasu przyjęcia ich przez Władze nowego zjednoczonego Towarzystwa.

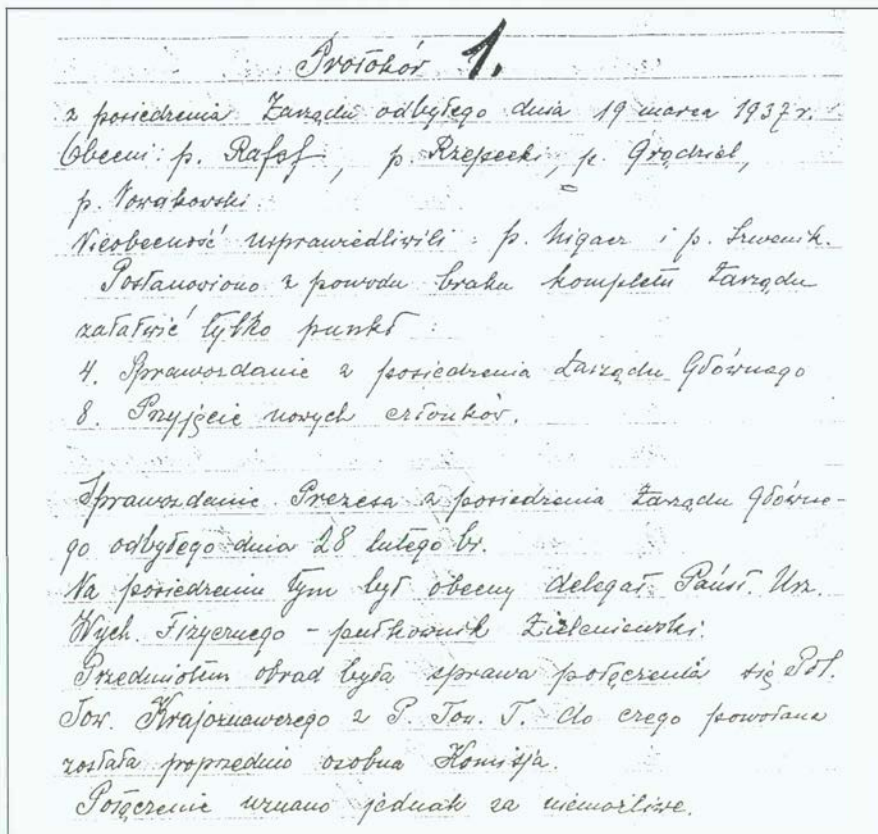
Po podjęciu powyższej uchwały wyraźnie zaznaczono, że w likwidacji Oddziału należy rozumieć tylko formalną likwidację, konieczną ze względów prawnych, a nie faktyczną, gdyż w treści swej i faktycznie Oddział będzie nadal istniał jedynie pod inną nazwą i o rozszerzonym zakresie działania. Jak odbierane było łączenie tych dwóch Towarzystw przez niekwestionowany autorytet jakim był i jest Pan prof. Feliks Rapf, niech świadczą Jego słowa, które wypowiedział w dniu

4 lutego 1950 r. otrzymując godność „Honorowego Członka Oddziału „Beskid” PTT w Nowym Sączu: „Do głębi wzruszonym głosem Jubilat - podziękował za złożony Mu dowód czci i przywiązania oraz za wręczony dyplom... Umiłowanie gór, które niezatarte piętno wywarło na Jego życiu - dało Mu wiele życiowych wartości,.... Pragnął, by Jego śladami szło coraz więcej entuzjastów gór i miłośników przyrody.... że teraz dopiero spełnić się mogą Jego marzenia, o których śnił i o które walczył, by cała Polska jak długa i szeroka poznała nieprzemijające wartości umiłowania gór”.

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze przejmując w roku 1950 całą spuściznę i dorobek Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego realizuje po dzień dzisiejszy idee obu Towarzystw.

Podważanie faktu dobrowolnego połączenia PTT i PTKraj w świetle autentycznych materiałów archiwalnych świadczy o niepełnej wiedzy autora książki na ten temat.

Wanda Szoska
Cecylia Serwin



Autorką wiersza jest sędzianka - wnuczka powstańca styczniowego 1863 r. Bronisława Kozy - Janina Julia Stefaniszyn (1909 - 1993).

Absolwentka sądeckiego Gimnazjum Handlowego. Pracowała przed 1939 r. w składnicy kółek rolniczych. Także w biurach adwokackich. Od 1 września 1939 roku w kancelarii adwokackiej, adwokata, a zarazem prezydenta miasta Nowego Sącza - Romana Sichrawy.

Żołnierz ZWZ AK ps. „Amazonka”. Aresztowana 13.IV. 1941 r. za działalność konspiracyjną zesłana

została do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück. Nosiła obozowy numer 7263.

Po powrocie w 1945 roku zatrudniona w Sądzie Grodzkim, później w zespole adwokackim. Członek chóru śpiewaczego „Echo” i „Lutnia”. Współorganizowała imprezy kulturalne, założyła pierwszą żeńską drużynę żeglarską w Nowym Sączu. Harcerka.

Wiersz pt. „Za miłość Ojczyzny!” daje dowód jej głębokiego uczucia dla Polski.

Irena Styczyńska

Za miłość Ojczyzny!

*Padło lato w objęcia jesieni
I nadszedł jasny, uśmiechnięty wrzesień,
Szeptaly drzewa w spadających liściach,
Że idzie cudna, złota polska jesień.*

*I przyszłaś krwawo, pamiętna jesieni,
W czołgach niemieckich i bombach spadających,
W huku dział ciężkich i grze karabinu,
W strzępach ciał ludzkich i wioskach dymiących.*

*Wnet padło hasło: „Do czynu Polacy!
Kto tylko czuje serca bicie,
Do walki z wrogiem! Hej, do walki z wrogiem!
Na ten bój krwawy, na śmierć lub na życie!”*

*I wydaliśmy bój cichy, zacięty
Za wolność naszą, co nam przemoc wzięła.
I choć nam Prusak butem kark ugniatał,
Myśmy wołali: „Polska nie zginęła!”*

*Druty kolczaste były nam zastoną
Przed jasnym słońcem straconej wolności.
My, zapaleńcy - dla naszej Ojczyzny
Złożyliśmy z siebie ofiarę miłości.*

*Bóg tylko widział te masy pasiaków,
Co zesztłą ręką Rzeszę budowały,*

*Co krwią męczeńską zlewały ich pola,
Ciał swych popiołem glebę użyźniały.*

*A do znoszenia swych cierpień nasze siły
Braliśmy z świętej miłości Ojczyzny,
Która koła tęsknotę, żrące
Rany - najgłębsze zasklepiła w blizny!*

*Ojczyzno kochana! Co to za siła
Jest w twojej czarnej, poranej ziemi,
Że serce zrosło z twą skibą tak mocno,
Iż żadna przemoc tego nie odmieni.*

*Jest coś w tych chatach drzemiących pod strzechą,
Coś jest w tych wierzbach przy drodze sterczących,
Jest jakiś urok w kapliczkach przydrożnych
I piękno w górskich potokach szumiących.*

*I to nam było tak święte i drogie,
Jak dom rodzinny - jak Matka kochana,
Która z różańcem w spracowanej dłoni
Patrząc na niebo, stała zapłakana.*

*Za miłość Ojczyzny tak słodko jest cierpieć,
Nie jest nawet bólem gorzkie łyzy ocierać,
Nie żal jest przelać czerwonej krwi strugi,
Nie żal jest życia - nie żal jest umierać.*

„Echo Beskidu” - Kwartalnik Oddziału PTTK „Beskid” w Nowym Sączu

Adres Redakcji: Oddział PTTK „Beskid” Nowy Sącz, 33-300 Nowy Sącz, Rynek 9, tel. (018) 443 74 57

Redaguje zespół:

Małgorzata Borsukowska-Stefaniczek, Irena Styczyńska, Cecylia Serwin, Wanda Szoska.

Edward Storch - red. graficzny.

NR ISSN - 1426-4390, Nakład: 200 egz.

DRUK: Centrum Poligrafii **matopolska**, ul. Traugutta 3, N. Sącz, tel./fax (018) 547 40 50, mail: malopolska@hot.pl